

Stefan Moysa

"Gegenwart des Glaubens", Karl Lehmann, Mainz 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/2, 225-226

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i jego filozofię. Przynosi ono przede wszystkim prawdę o tym, że chrześcijanie są wybrani dzięki niezmierzonej miłości Ojca, który ich powołuje w swoim Synu, aby przez Ducha Świętego mogli do Niego powrócić. Tym, który najgłębiej przedstawił ten plan Boży i równocześnie najsukceszniej walczył z gnozą, jest zdaniem autora św. Ireneusz, który pozostaje stale przewodnikiem we wszystkich jego rozważaniach.

W teologii św. Ireneusza aspekt teologiczny i ekonomiczny Trójcy Świętej pozostają ściśle ze sobą związane. Ta jedność nie zawsze była jasna dla teologii. Innym błędem, któremu uległ na przykład nominalizm, było zakwestionowanie elementu teandrycznego w Chrystusie, a więc jak gdyby równoległe pojmowanie Jego natury boskiej i ludzkiej. Autor widzi w tym również zasadniczy brak reformacji, która z kolei doprowadziła do ukształtowania się ideologii antychrześcijańskich.

Ostatnia część książki podaje pewne zasady dogmatyczne, na jakich chrześcijaństwo winno stać, jeżeli chce przewyciężyć współczesną gnozę. Le Guillou widzi je w odbudowaniu metalizycznym podstaw dla pojmowania rzeczywistej obecności Boga oraz w eschatologicznym ukierunkowaniu działania człowieka, które przywróci mu jego sens. To wszystko zaś nastąpi, jeżeli teologia powróci do metafizyki św. Tomasa, a człowiek pozwoli się ogarnąć powszechnemu powrotowi do Ojca tak, jak przedstawia go św. Paweł.

Uznając zasługi tej wielkiej syntezy, w której autor chce ująć w pewne jednolite ramy rozwój myśli chrześcijańskiej i jej walkę z napotykanymi na świecie trudnościami, niepodobna pod adresem autora nie postawić kilku pytań, które podają w wątpliwość tę jednolitą wizję. Czy więc w pierwszym rzędzie natura współczesnego kryzysu jest rzeczywiście typu gnostyckiego? Czy gnoza nie była raczej wynikiem spotkania chrześcijaństwa z filozofią mimo wszystko typu spirytualistycznego, podczas gdy dzisiaj chrześcijaństwo spotyka się z zasadniczo innymi typami myślenia? Czy spotkania chrześcijaństwa z jakąkolwiek kulturą muszą być, jak to zdaje się sugerować autor, koniecznie wrogie? Czy wreszcie proponując wyjście z sytuacji autor nie stara się dawać recept dość niejednorodnych, jak metafizyka św. Tomasa i myślenie kategoriami objawienia biblijnego? Czy wreszcie takie wielkie syntezy nie niosą ze sobą niebezpieczeństwa uogólnień i fałszywych analogii, w których autor swój schemat myślowy narzuca żywej i rozwijającej się rzeczywistości? Być może, że dyskusja, do której książka na pewno prowokuje, przyczyni się do wyjaśnienia tych pytań.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Karl LEHMANN, *Gegenwart des Glaubens*, Mainz 1974, Matthias—Grünewald—Verlag, s. 310.

Autor, 38-letni profesor we Fryburgu, już dziś znany w świecie teologicznym, został powołany na doradcę episkopatu zachodnioniemieckiego. Publikuje on tutaj część swoich prac dotyczących głównie trzech dziedzin, a mianowicie stosunku wiary do współczesnego społeczeństwa, wyznania wiary na dzisiejsze czasy, oraz teologii sakramentalnej.

Ośrodkiem zainteresowania w części pierwszej jest problem sekularyzacji, który autor stara się wielostronnie naświetlić. Przede wszystkim stawia pytanie, jakie powinno być stanowisko teologii wobec problemu sekularyzacji i jakie znajduje ona „punkty zaczepienia” w świeckim społeczeństwie. Człowiek współczesny jego zdaniem odkrywa wielowymiarowość świata i egzystencji ludzkiej, gdyż odczuwa, że prawda nie może się ograniczać do tego, co można zmierzyć i zważyć. Coraz więcej też ceni się wartość tego, co нефunkcyjne, jak refleksja, cisza, samotność. Istnieje dalej zapotrzebowanie na nadzieję jako

konieczny warunek przeżycia złych czasów. W tych to punktach chrześcijaństwo staje się znów najbardziej potrzebne mimo iż, jak się wydawało, zostało stamtąd wypędzone przez warunki współczesnego świata.

Sprawa wyznania wiary, które zachowując substancję chrześcijaństwa odpowiadałoby równocześnie czasom dzisiejszym, nabrała już w literaturze teologicznej szerokiego rozgłosu. Lehmann wykazuje, że jest ona ściśle związana z problemem koncentracji wypowiedzi wiary i podaje warunki takiej koncentracji. Jak teologia potrydencka usiłowała wypowiedzi wiary coraz to bardziej rozdrobnić i określić przy pomocy możliwie wyszlifowanych pojęć, tak obecnie powinna przejść drogę odwrotną, a mianowicie odnaleźć te cząstkowe wypowiedzi w prawdach szerszych i bardziej ogólnych. Jest to nic innego jak postulat organicznego powiązania wszystkich prawd w osobie Jezusa Chrystusa, jako żywym ośrodku. Gdzie tego zabraknie, musi chrześcijaństwo zejść do poziomu pewnego zbioru zdań martwych, nie mających żadnego, oddziaływania w życiu. Tego rodzaju koncentracja i przestrukturowanie nie może mieć nic wspólnego z formalną redukcją prawd, która by doprowadziła do utraty wewnętrznego bogactwa chrześcijaństwa.

W oparciu o tak pojmowaną koncentrację autor analizuje współczesne postulaty całościowego wyznania wiary. Zajmuje też stanowisko wobec problemu, jak te wyznania wiary winny się odnieść do tradycyjnego *Credo* Kościoła. To stanowisko można by tak mniej więcej streścić: symbole tradycyjne zachowują swoją pełną wartość, ale współczesne formy są potrzebne, gdyż odpowiadają innemu zapotrzebowaniu. Istnieją jednak sytuacje, w których tradycyjne *Credo* może temu nowemu zapotrzebowaniu również odpowiedzieć.

Część dotycząca teologii sakramentalnej jest nastawiona na potrzeby pastoralne. Znajdujemy tu głębokie, przeprowadzone z filozoficznego, teologicznego a także praktycznego punktu widzenia uzasadnienie chrztu dzieci, problem, który jak wiadomo stwarza dzisiaj trudności. Podobnie interkomunia nie znajduje aprobaty autora, który szczegółowo uzasadnia, dlaczego nie powinna być praktykowana w obecnym stadium dążności do zjednoczenia chrześcijan. Wreszcie autor ostrożnie rozważa możliwość dopuszczenia rozwiedzionych osób do sakramentów w pewnych wyjątkowych wypadkach.

Teologia Lehmana jest całkowicie zanurzona we współczesnej problematyce, przy czym nigdy nie szuka łatwych wyjść i zawsze ma na oku krytyczną funkcję wiary wobec świata współczesnego. Problemy są więc rozwiązywane na drodze teologicznego i filozoficznego pogłębienia. Książka świadczy obiecująco o możliwościach autora, który już dzisiaj może należeć do czołówki teologów posoborowych.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Karl LEHMANN, *Jesus Christus ist auferstanden. Meditationen*, Freiburg—Basel—Wien 1975, Verlag Herder, s. 94.

Mała książeczka swoim rodzajem literackim odbiega nieco od wyżej recenzowanego zbioru tego samego autora. Jest to bowiem rodzaj medytacji pozabawionej aparatu technicznego, ale nie teologicznego zaplecza, w której Lehmann zajmuje stanowisko wobec problemu zła i jego przewyżczenia w zmarłych wstaniu Jezusa Chrystusa.

W krótkich, ale przejmujących słowach, autor stara się wżyć w problem zła i współuczestniczyć w cierpieniach spowodowanych głodem milionów ludzi, absurdalnością stale nowych wojen, nieuleczalnymi chorobami, katastrofami itp. Odrzuca wszelkie łatwe tłumaczenie cierpienia, na przykład często używane twierdzenie, że jest ono potrzebne dla uwydatnienia harmonii świata. Przyznaje jasno, że nie istnieje pełne wyjaśnienie tej tajemnicy, można ją tylko prze-